

Krystyna Grochowska-Iwańska

RUSYCYZMY SKŁADNIOWE W POLSZCZYŹNIE WSPÓŁCZESNEJ

Językoznawcy polscy, poczynawszy od A. Kryńskiego, A. Walickiego i A. Krasnowolskiego, troszczący się o czystość języka polskiego, poddanego silnemu oddziaływaniu języka rosyjskiego w drugiej połowie XIX wieku piętnują wyrazy, ich formy i znaczenia oraz związki wyrazowe i konstrukcje składniowe przejęte z języka rosyjskiego lub na nim wzorowane i nazywają je rusycyzmami¹.

Następne pokolenia badaczy języka polskiego również zwracają uwagę na rusycyzmy, zwłaszcza leksykalne, ale rzadko starają się wyjaśnić przyczyny ich przenikania i wrastania w polszczyznę. Ponadto nie prowadzono badań wszechstronnych, ale rejestrowano indywidualne przykłady pożyczek, tłumaczeń, czy odwzorowań, nazywanych kalkami (D. Buttler) i podawano albo zalecano rodzime wyrazy, czy struktury.

Obecnie, po stu latach można by zebrać wcale pokaźny rejestr takich pożyczek, rażących poczucie językowe Polaków, co też czynią autorzy wydawnictw poprawnościowych, że wymienię tu S. Słońskiego *Słownik polskich błędów językowych*, (Warszawa 1947), S. Szobera *Słownik poprawnej polszczyzny*, (Warszawa 1958), W. Doroszewskiego *O kulturę słowa* (Warszawa 1962) oraz inne prace), D. Buttler, H. Kurkowską i H. Satkiewicz *Kultura języka polskiego* (Warszawa 1971), Z. Klemensiewicz, M. Kniaginową, W. Pisarka. Zwłaszcza W. Pisarek i M. Kniaginowa zgromadzili w Instytucie Prasoznawstwa bogaty materiał do interesującego nas zagadnienia, o czym świadczą

¹ Por. *Słownik poprawnej polszczyzny*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1976 (skrót SPP).

choćby *Poradnik językowy dla pracowników prasy, radia i telewizji* (Kraków 1969) oraz W. Pisarka *Słownik języka niby-polskiego* (Warszawa 1978).

Wydaje się jednak, że obecnie nie wystarczy tylko rejestrować przykłady, czy podawać lepiej brzmiące po polsku wyrazy. Zagadnienie wpływów języka rosyjskiego na polski winno doczekać się szczegółowego opracowania. Mogą i powinni się do tego włączyć rusycyści polscy.

Ostatnie cztery dziesięciolecia sprzyjały powstaniu kolejnych odzworowań, czyli pożyczek językowych. W. Doroszewski zauważa przy tej okazji: "Z objawami oddziaływania języka rosyjskiego na polski w dobie obecnej spotykamy się niejednokrotnie i w zakresie tzw. historii zewnętrznej języka polskiego jest to charakterystyczne dla naszej epoki historycznej"².

Skutki oddziaływań na leksykę należą do tych zauważalnych, czasami wręcz rażących, włączają się one z realiami życia, co przejawia się w słownictwie społeczno-politycznym oraz naukowo-technicznym. Temu zjawisku sprzyjają środki informacji masowej.

Rusycyzmy składniowe nie są ani tak oczywiste, ani nie rażą tak uszu, jak leksykalne, z reguły są słabiej uświadamiane, czasami trudne do ustalenia, gdyż niekiedy mamy do czynienia również z wpływami niemieckimi, czy francuskimi, a nierzadko wpływ składni rosyjskiej ma oparcie w jakiejś tendencji rodzimej. Ponadto, jak twierdzi D. Buttler³ rusycyzmy syntaktyczne mają na ogół charakter rozchwiań doraźnych, indywidualnych. Spotyka się je wędług niej u osób dwujęzycznych, albo w regionalnych odmianach polszczyzny, poddanych szczególnie intensywnemu działaniu języka rosyjskiego, jak np. na kresach północno-wschodnich (struktury: *zawdzięczając czemu lub daj to dla mnie*).

Wydaje się jednak, a można tak sądzić na przykładach zebranych przez Z. Kawyn-Kurzową⁴, że w składni jest ich niewiele. Najważniejsze z nich to (podaję za Kawyn-Kurzową):

- występowanie konstrukcji analitycznych na miejscu polskich

² W. Doroszewski, *O kulturę słowa*, Warszawa 1962, s. 320.

³ D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka polskiego*, Warszawa 1971, s. 421.

⁴ Z. Kawyn-Kurzowa, *Elementy kresowe w języku powieści powojennej*, Warszawa 1975.

przypadkowych, np.: Żeb on dla ojczyzny wstydu nie narobił. [Kunc. Cudz. 70];

- stosowanie dopełniacza zamiast celownika po przysłówku *stydno*, np.: [...] i jak *ciebie* nie *stydno*. [Wańk. Tworz. 113].

- stosowanie bezokolicznika jako wykładnika stosunków celowych, np.: Ja swoja salopka dzisiaj *wietrzyć* powiesiłam. [Kunc. Cudz. 75].

- stosowanie spójnika *co (coby)* w zdaniach podrzędnych w funkcji zaimka *który* oraz spójników *ze (zoby)*, np.: Jaż nie mówia, *coby* jemu jakiego muchomora zadać. [Wańk. Ziele 68]; A ta szynka, *co* pani obiecawszy, to jeszcze nie dostałem. [Wańk. Ziele 85].

Inne, podane przez autorkę przykłady należą raczej do marginalnych. Tymczasem już choćby pobieżna obserwacja polszczyzny i tej mówionej - słabiej kontrolowanej i tej starannej - pisemnej, np. urzędowej, czy publicystycznej świadczy o czymś innym. Można więc chyba zaryzykować twierdzenie, że kresy miały o wiele mniejszy wpływ na przenikanie rusycyzmów do języka ogólnopolskiego w zakresie składni, niż się przypuszczają. D. Buttler w innym miejscu przyznaje również, że "niektóre zapożyczenia syntaktyczne cechują się większą trwałością i znacznym rozpowszechnieniem; dzieje się tak wtedy, gdy dane zjawisko wspiera niezależne działanie jakiejś tendencji rodzimej, jak np. w przypadku ekspansji przeciwstawnego *a* (typ: *nie syn, a córka*) lub przy wzroście konstrukcji z bezokolicznikiem (np. *zamierzam wyjechać; projektuję budować*).

Wydaje się również, że zapożyczeń składniowych nie można rozpatrywać w oderwaniu od zapożyczeń leksykalnych, frazeologicznych, czy semantycznych, gdyż wyrazy przejmują się wraz z ich znaczeniem, kategoriami gramatycznymi oraz z ich typowymi połączeniami. W ten sposób weszły do polszczyzny zakrzepłe w swym kształcie struktury, np.: *nie patrzac (nie bacząc); (nie zważając) na co; zawdzięczać czemu; w warunkach czego; w miejsce czego; w ślad za czym; odnośnie czego; jaki by nie był* i szereg innych.

Dlatego też słuszniej byłoby mówić o zapożyczeniach:

- semantyczno-składniowych,
- frazeologiczno-składniowych,
- składniowych właściwych.

Przyjrzyjmy się bliżej niektórym z nich.

W polszczyźnie współczesnej notuje się przejmowanie z języka rosyjskiego środków budowy zdania głównie przyimków i spójników. Proces ten występuje w dwojakiej postaci: polega na przejęciu samej struktury wyrażen przyimkowych (Buttler nazywa to kalkowaniem)⁵ albo na narzucaniu rodzimemu przyimkowi lub spójnikowi wtórnych funkcji semantycznych, takich, jakie posiada w języku rosyjskim.

Zjawisko to można prześledzić na przykładzie wyrazu odnośnie, który w polszczyźnie, zwłaszcza w jej odmianie urzędowej zrobił swoistą karierę. Choć historia jego jest niezbyt odległa, ma on już swoją literaturę, a nawet znalazł się w Piśmie okólnym Dziennika Urzędowego Ministerstwa Zdrowia⁶.

Ani wyrazu *odnośnie*, ani wyrażenia *odnośnie do* nie ma jeszcze w *Słowniku* S. Lindego, a w *Słowniku warszawskim* pojawia się, ale bez cytatu z jakiegoś określonego utworu: "Pchła *odnośnie do* swej wielkości jest bardzo ciężka" [t. 3]. *Słownik języka polskiego*⁷ zamieszcza wyrażenie *odnośnie do* w znaczeniu "w stosunku do czego (kogo), wobec, względem czego (kogo), w porównaniu z czym": "Fredro był, *odnośnie do* swego czasu, na wskroś nowożytnym człowiekiem". [Kaczk. Pam. 60].

odnośnie do funkcjonuje jako wykładnik bardzo ogólnej relacji dwu zjawisk, ich wzajemnego odnoszenia się do siebie. We wszystkich wydawnictwach poprawnościowych wymienia się je w takiej formie. Jak więc należy przyjąć fakt, że począwszy od końca XIX wieku pomija się w języku polskim składnik *do* i używa się formy *odnośnie* czego. Tę postać przyimka wtórnego (jednakowo brzmiącego z przysłówkiem) od samego początku jej pojawienia się piętnują wszystkie słowniki poprawnościowe i poradniki językowe⁸ i

⁵ Buttler. Kurkowska, Satkiewicz, op. cit., s. 421.

⁶ Wyrażenie *odnośnie budżetu* wymienione jest jako zwrot wadliwy przez S. Urbanička w pracy *Polshczyzna piękna i poprawna*, Wrocław 1963 s. 25.

⁷ *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 5 Warszawa 1964 s. 742.

⁸ Por. też inne źródła i uwagi zawarte w pracy T. Kuroczki-ego i W. R. Rzepki, *Wpływy języka rosyjskiego na system gramatyczny polszczyzny XIX w. i pocz. XX w.*, "Studia Rossica Posnaniensia" 1979, t. 9.

odnotowują najczęściej z kwalifikatorem rusycyzm. Niektórzy badacze (W. Doroszewski, W. Pisarek) nie wykluczają również wpływu niemieckiego wyrazu *diesbezuglich*.

Skąd się wziął w języku polskim ten kancelaryzm? Doroszewski⁹ tak pisze o jego etymologii: "Zarówno podstawowy czasownik *odnosić się*, ale i ta forma pochodna należą do wyrazów, które zostały w naszym języku utworzone na wzór łacińskich, są więc pozornie swojskie, w istocie zaś są tłumaczeniami. Należą więc one do replik, czyli odbitek, odwzorowań obcych wyrazów. Czasownik *odnosić* (co do czego) w znaczeniu *stosować* jest przekładem łacińskiego *referre*".

A. Krasnowolski¹⁰ wymienia jako rusycyzmy nie tylko *odnośnie* ale również *odnośnie do* i *w odniesieniu do*.

Rosyjski przyimek *относительно* odnotowują wszystkie znaczące źródła i gramatyki, poczynawszy od M. Łomonosowa do W. Winogradowa, N. Szwedowej, E. Czerkasowej. Najwięcej uwagi poświęciła mu właśnie E. Czerkasowa¹¹. Jej badania odnoszą go do końca wieku XVIII, kiedy funkcjonował w strukturach: *относительно к* i *относительно до* (przypomnijmy tu, że Słownik S. Lindego z początku XIX w. nie odnotowuje go): "*Относительно до* prowianta, то wasze sijatielstwo usmotriet izwolili iz moich doniesienij, czto ono dostatoczno"¹². Używany był on początkowo do wyrażania stosunków deliberatywnych, ograniczających i przestrzennych, by pod koniec XIX w. wskazywać przede wszystkim na przedmiot myśli, mowy itp. oraz bardzo rzadko w stosunkach przestrzennych bez elementów *к* i *до*. Zawsze używany był głównie w języku urzędowym i oficjalnym, co potwierdzają również przykłady ze współczesnego języka rosyjskiego: "Okazywajetsia, suszczestwujut tocznyje dannyje ob orientacji Ziemli *относительно* Sołnca i Łuny za period tri tysiaczi let". ["Za rubieżom" 1983, 15, 20]. "A *относительно* kartofela i swieżych owoszczej, wyraszczennych w kołchozie suszczestwujet ta-

⁹ Doroszewski, op. cit., t. 1, s. 90.

¹⁰ A. Krasnowolski, *Najpospolitsze błędy językowe zdarzające się w mowie i piśmie polskim*, Warszawa 1908, s. 140.

¹¹ E. Czerkasowa, *Pieriechod pożnoznaczných słów w przedłogi*, Moskwa 1967.

¹² *Ibidem*, s. 209.

kcj poriadok". ["Prawda" 1983, 66, 7]; "I siegodnia, protiwniki etoj strategii pribiegajut k demagogiczeskoj frazeologii *otnositielno* zaszczytnoj swobody" ["Moskowskaja Prawda", 1983, 64, 4]; "On izložyl zapadniuju toczku zrenia *otnositielno* prowierki i kontrola na razlicznich stadijach predpołogajemogo sokraszczenia wo-orużonnych sił". ["Prawda" 1983, 169, 5].

Dla porównania przytoczymy kilka przykładów odnotowanych w wywiadach i wypowiedziach w radiu i telewizji (zaznaczam, że był to przekład równoległy): Zajawlenije *otnositielno* kredytow - oświadczenie odnośnie kredytów; reszenije *otnositielno* daty wyborow - decyzja odnośnie daty wyborów; predloženiije *otnositielno* ogranichenija woorużeń - propozycja odnośnie redukcji zbrojeń; garantii *otnositielno* prowadienija pieregoworow - gwarancje odnośnie przeprowadzenia rozmów.

W formie pisemnej w przekładzie równoległym z prasy radzieckiej forma *otnositielno* znalazła odpowiedniki: *na temat, w sprawie, o + miejscownik, dotyczący*. Formy *odnośnie* nie odnotowano. Wbrew zaleceniom językoznawców forma *odnośnie* szerzy się i wypiera nie tylko inne przyimki (*wobec, w stosunku do, w sprawie, co do, w odniesieniu do*), a także formę dopełniacza i wszystko wskazuje na to, że się w polszczyźnie ustabilizuje.

Oto niektóre tylko przykłady zaczerpnięte z wydawnictw poprawnościowych, w których autorzy nie zalecają, lub wręcz wyśmiewają przyimek *odnośnie*: "Realizuje tezy programowe *odnośnie* wsi polskiej"; "Agencja otrzymała następujące oświadczenie *odnośnie* wypadków, jakie miały miejsce na Lubelszczyźnie". "... stwierdzam, że *odnośnie* angażowania załóg okrętowych, konwencja nie jest stosowana". "Zapadła decyzja *odnośnie* zlokalizowania tutaj powiatu". "Odpowiadał na liczne pytania *odnośnie* sytuacji wojskowej". "Nie mogli dojść do porozumienia *odnośnie* warunków spotkania". "Otrzymaliśmy uwagi *odnośnie* pracy konduktorów PKS"¹³.

Z przytoczonych i innych znanych autorce przykładów widać, że *odnośnie* bez elementu *do* lubi łączyć się z rzeczownikami: *decyzja informacja, uwagi, obserwacje* itp. W ekspansji *odnośnie* trzeba widzieć nie tyle przejaw tendencji do precyzji (przyimek ten nie uściśla bowiem relacji sygnalizowanej wyrażeniem *w stosunku do*),

¹³ W. P i s a r e k, Słownik języka niwy-polskiego, Kraków 1978.

co działanie pewnej mody oraz wzorca stylu urzędowego. Na marginesie zaznaczmy, że studenci polscy byli zdziwieni, gdy dowiedzieli się, że forma *odnośnie* bez *do* jest błędna.

Przykładem oddziaływania składni języka rosyjskiego na język polski może być również użycie spójnika *a*.

Jako spójnik przeciwstawny *a* uwydatnia przeciwstawność, ale bez przeczenia w członie poprzedzającym, tak jak w zdaniu zaczerpniętym ze *Słownika języka polskiego*¹⁴: Trzydzieści lat ma dopiero, a wygląda na starą kobietę. [Orzesz.]

Ale notuje się również użycie spójnika *a* do przeciwstawienia dwóch treści, z których pierwsza jest zaprzeczona. W utworach literackich zdarza się to rzadko (przykłady takie przytacza K. Nitsch¹⁵, spotyka się je przede wszystkim w wypowiedziach prasowych, słyszy w radiu i telewizji. Oto niektóre z odnotowanych przez W. Pisarka: "Należy planować pracę *nie* na rok, *a* na wiele lat. Chodzi o nauczanie pewnej znakomitej osobistości walki *nie* na szable, *a* na miecze. Zaadresowała pani swoją kartkę *nie* do redakcji, *a* do naszego wydawnictwa. Mamy prawo żądać, by *nie* co dziesiąta lampa, *a* każda błyszczała pełnym blaskiem. Nowe ubrania *nie* będą szyte, *a* klejone. Ojcem dziecka jest *nie* mąż, *a* szatan".

Szerzenie się takich przykładów tłumaczy się wpływem języka rosyjskiego. Schemat *nie - a* w zdaniach wyłączająco-przeciwstawnych jest bezpośrednim odpowiednikiem rosyjskiego schematu. Oto niektóre przykłady zaczerpnięte z utworów Lwa Tołstoja ["*Rasskazy*, Moskwa 1983]: "Niechludow już dawno znał *nie* po słucham, *nie* na wieru k słowam drugich, *a* na dziele, wsiu krajniuju stiepień biednosti, w kotoroj nachodilis' jego krestjanie [s. 34]; Koli tiebie w czom-nibud nużda, to prichodzi priamo ko mnie i *nie* łgi, *a* wsiu prawdu skażi. [s. 44]; Koniec wodonosa *nie* pokaczywałsia, *a* płотно leżał na jejo szyrokom i twiordom plecze". [s. 38].

O schemacie *nie - a* mogącym wywołać nieporozumienie wypowiedział się już w 1897 r. A. Krasnowolski: "... Jeśli zdanie wyklu-

¹⁴ *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1, Warszawa 1958, s. 52.

¹⁵ K. N i t s c h, "A ale" "Język Polski 1924, t. 10, s. 99-100.

czające zajmuje pierwsze miejsce, to zdanie zawierające poprawkę zaczyna się od *lecz, ale*. Spójnik *a* jest w takich zdaniach rusycyzmem¹⁶.

Zagadnienie to interesowało także K. Nitscha. Według niego pokolenie Sienkiewicza takiego *a* jeszcze nie stosowało, a on sam spotykał je u ludzi, którzy część życia spędzili w Rosji. Struktury typu: *nie czarny, a biały; nie fałsz, a prawda* zwycięży wg Nitscha powstały prawdopodobnie w zaborze rosyjskim około roku 1900.

T. Wójcik w *Gramatyce języka rosyjskiego*¹⁷ również pisze o powszechności użycia *a* zamiast *ale, lecz* przy zaprzeczeniu pierwszego komponentu nie tylko w języku potocznym, ale również w prasie, radiu i telewizji pod wpływem języka rosyjskiego.

Znamienne jest jednak, że autorki książki *Kultura języka polskiego*¹⁸ skłonne są uznać takie *a* za przejaw rodzimej, wewnątrzjęzykowej tendencji do stabilizacji *a* w funkcji uniwersalnego wskaźnika przeciwstawności - "ze względu na powszechność tego rodzaju zastosowań *a* przeciwstawnego należy się raczej liczyć z jego stabilizacją w normie".

Już choćby przykład użycia *a* w funkcji wyłączająco-przeciwstawnej świadczy o tym, że zapożyczenia syntaktyczno-semantyczne trudne są czasami do ustalenia przez swój zamaskowany charakter. Podobnie rzecz się ma z zapożyczeniami strukturalno-gramatycznymi, co najlepiej widać w składni rzędu, że przytoczę tu przykłady użycia narzędnika zamiast polskich konstrukcji analitycznych, np. *ograniczyć się czym; służyć czym* (przykładem); *przedstawiać sobą; uznać kim* (winnym); *wybrać kim* (przewodniczącym), *zamienić się czym* (miejscami) itp. Zdarza się nawet, że w wydawnictwach poprawnościowych znaleźliśmy rozbieżne opinie.

Natomiast nie ma wątpliwości, że modele zdań typu: *jaki by nie był; jak by nie było* są kopiami z języka rosyjskiego.

¹⁶ A. K r a s n o w o l s k i, *Systematyczna składnia języka polskiego*, Warszawa 1897, s. 232.

¹⁷ T. W ó j c i k, *Gramatyka języka rosyjskiego. Studium kontrastywne*, Warszawa 1973, s. 174.

¹⁸ B u t t l e r, K u r k o w s k a, S a t k i e w i c z, op. cit., s. 373.

O tym, że stosuje się je dość często, niech poświadczą przykłady z języka prasy, radia i telewizji. *Jak byśmy na to nie patrzyli* pochwalić tego nie można. *Ile by nie miał pieniędzy*, będzie mu mało. *Jak by nie było* kasjer niewątpliwie naruszył swe obowiązki¹⁹.

Polscy językoznawcy wytykają i piętnują takie zdania już od ponad stu lat: A. Walicki w 1876 r. w pracy *Błędy nasze* pisał: "Jest to błąd wstrętny, nader rozkrzewiony na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie. Wzięto go z języka rosyjskiego *kak by nie było*. Popełniający ten błąd dowodzą jednocześnie i nieznamomości własnego języka i również rosyjskiego. Kiedy Rosjanin powie: "Kuda nie powiernus, wiedzcie wstrieczaju nieudaczu", to po polsku trzeba powiedzieć: "Dokądkolwiek się zwrócę wszędzie napotykam niepowodzenia", nie zaś *dokąd się nie zwrócę*. Mówią też: "kogo nie zapytam, każdy mi to odpowiada (kogo nie sproszu, wsiakij mnie odno i tożę otwiczajet)". Dla Polaka takie powiedzenie nie ma sensu żadnego, bo kogo nie zapytają, ten nic zgoła odpowiedzieć nie może".

S. Słoński przytacza przykład z "Faraona": "Menes nigdy nie przedrzeźniał dzieła sztuki, *jakie by ono nie było*"²⁰.

Zapóżyczone w XIX w. modele *jak by nie było; jak by nie robił* itp. we wszystkich polskich wydawnictwach poprawnościowych tępięone są jako rusycyzmy²¹. A tymczasem ciągle słyszymy takie i podobne przykłady: *Jakie by nie było* zebranie, na żadnym nie brakuje obywatelskiej troski²². *Kiedy by nie był* w Krakowie, zawsze zachodził na Wawel. *Jakie by nie były* środki powoływania władzy, zawsze znajdują się przeciwnicy (telewizja). *Jak by tego nie nazywać*, będzie nieładnie (telewizja). *Każda muzyka, jaka by nie była*, będzie miała przeciwników i zwolenników (telewizja).

J. Kleiner²³ przytacza przykład: *jakiekolwiek by nie były* argumenty przeciwne, nie dam się przekonać i zauważa przy tym:

¹⁹ P i s a r e k, op. cit.

²⁰ S. S ł o Ń s k i, *Słownik polskich błędów językowych*, Warszawa 1947.

²¹ K u r o c z y c k i, R z e p k a, op. cit.

²² P i s a r e k, op. cit.

²³ J. K l e i n e r, *W sprawie rusycyzmów*, [w:] U r b a Ń c z y k, op. cit., s. 53.

"Właściwie chodzi tu o dwie sprawy: uogólnienie, które w języku polskim wyraża cząstka *-kolwiek* i przeczenie przy orzeczeniu". Autor naśladowanie tego typu struktur zdaniowych uzasadnia modą: "W języku polskim uogólniające *-kolwiek* zupełnie wystarcza, nie trzeba go wzmacniać, czy bogacić przeczeniem". Przyjęcie tego rusycyzmu ułatwiają wg Kleinera istniejące w polszczyźnie wyrażenia znane co najmniej od XVI w., że przytoczę tu Kochanowskiego: "Gdziem potem nie był, czegom nie kosztował [...]".

W stosowaniu przeczenia widzimy wpływ rozszerzania analogii w prawie dobrze brzmiących po polsku zdaniach, np.: Cokolwiek byśmy nie wzięli..., Czego byśmy się nie chwycili..., Cokolwiek by się złego nie mówiło o naszej młodzieży, to trzeba przyznać... itp.

Przed podobnymi strukturami, uważanymi za rażące rusycyzmy przestrzegają wszyscy autorzy *Poradnika językowego dla pracowników prasy, radia i telewizji*²⁴, którzy przytaczają m. in "Gdzie nie spojrzę, w co nie wdępnę, na co się nie nadzieję - trudności obiektywne". "Gdzie by się nie znalazł, pamiętał o swoich".

Bogactwo tego typu przykładów, rozszerzanie się zakresu ich użycia może świadczyć o tendencji stabilizowania się w polszczyźnie tego schematu i wypieraniu rodzimych zwrotów.

Z obserwacji współczesnego języka polskiego wynika postulat gruntownego i kompleksowego zbadania wpływów języka rosyjskiego (jak również innych języków obcych) na język polski. W ciągu stu lat od czasów Kryńskiego, Walickiego i Krasnowolskiego niektóre struktury przestały nas razić, wskutek czego jesteśmy skłonni uznać za rodzime lub szukamy dla nich oparcia w tendencjach rodzimych. Nie wszystkie rusycyzmy wytykane Polakom na przełomie XIX-XX w. dziś nazwalibyśmy rusycyzmami (za takie uważano wówczas np. struktury: *współczuć komu*, zamiast *z kim*; *na tyle - na ile*; *wybrać kim* zamiast *na kogo* i wiele innych).

W niektórych wypadkach prawdopodobnie będziemy musieli pogodzić się z przenikaniem rosyjskich elementów składniowych, zwłaszcza tam, gdzie zapożyczenia nie są tak rażące, gdyż mają oparcie w jakiejś odmianie polszczyzny. Tym bardziej, że jak zauwa-

²⁴ M. Kniaginina, W. Pisarek, *Poradnik językowy dla pracowników prasy, radia i telewizji*, Kraków 1969, s. 97, 112-115.

żyliśmy wydawnictwa poprawnościowe niekiedy również nie zajmują jednolitego stanowiska, co w danym przypadku jest lub nie jest rusycyzmem. Być może wynika to stąd, że obecnie największy wpływ na kształtowanie się norm językowych mają środki masowego przekazu. A jak mogliśmy się przekonać, nie zawsze jest to polszczyzna wzorowa. Ponieważ wszyscy czerpiemy z tego źródła, więc nic dziwnego, że jesteśmy tolerancyjni wobec błędów językowych, w tym także rusycyzmów.

W. Doroszewski zajął w sprawie rusycyzmów jedynie słuszne - naszym zdaniem - stanowisko: "Po to, żeby zająć właściwe stanowisko wobec tego, co się potocznie nazywa rusycyzmami w języku polskim, należy sobie uświadomić ogólnohistoryczne tło tego zjawiska. Niezależnie od czynników ściśle politycznych siła ekspansywna języka rosyjskiego polega na tym, że jest to język niezwykle piękny i bogaty"²⁵.

Instytut Filologii Rosyjskiej
Uniwersytet Łódzki

Крыстына Гроховска-Иваньска

РУСИЗМЫ В СИНТАКСИСЕ СОВРЕМЕННОГО ПОЛЬСКОГО ЯЗЫКА

Автор статьи, опираясь на работы польских лингвистов и собственные наблюдения, пытается определить:

- что такое синтаксические русизмы;
- как они "приживаются" в польском языке (на примерах предлога *odnośnie* и структур: *nie - a, jak by nie było*);
- какие тенденции намечаются в этом вопросе.

²⁵ D o r o s z e w s k i, op. cit., t. 1, s. 320.